

opusdei.org

# **O formacji zawodowej (III): Obywatele, którzy pracują wraz z innymi obywatelami**

Naszą pracą i relacjami, które ustanawiamy poprzez tę pracę, jako obywatele przyczyniamy się do ustanawiania społeczeństwa – i historii – zgodnych z godnością osoby ludzkiej i jej poszukiwaniem sensu.

23-03-2022

Nadzieja na pracę stanowiącą pełnię obejmuje zwykle pragnienie skonstruowania czegoś wartościowego i przyczynienia się do doskonalenia społeczeństwa. Trafnie opisuje to stara historia o murarzach: ktoś przygotowujący cegły może traktować swoją pracę jak zwykłe przygotowywanie cegieł, jak wznoszenie ścian lub jak budowanie katedr. Naszym pragnieniem jest budowanie katedr przy pomocy naszego zawodu — wznoszenie ludzkich cudów i znaku obecności Boga w świecie.

Papież Franciszek zachęca nas do tego następująco: „człowiek jest zdolny «w dziedzinie doczesnej polepszać swoją dolę, iść drogą postępu moralnego, rozwijać wartości duchowe». Praca powinna być miejscem tego wielowymiarowego rozwoju osobistego, kiedy w grę wchodzi wiele wymiarów życia: kreatywność,

prognozowanie przyszłości, rozwój umiejętności, realizacja wartości, komunikacja z innymi, postawa uwielbienia Boga”<sup>[1]</sup>.

Niemniej jednak, sytuacja w wielu krajach może przyćmiewać taką wizję. W niektórych państwach warunki pracy są nieludzkie, w innych większość prac zaledwie pozwala na przeżycie, na Zachodzie zaś zmiany i kolejne kryzysy przyniosły sytuację niepewności, która wywołała pewną negatywną wizję. Dominująca narracja albo osobiste doświadczenie mogą zredukować pracę do działalności, której potrzebujemy, aby przeżyć, ale która często unieszczęśliwia nas i frustruje. Dotyka to szczególnie młodych, bogato utytułowanych i zdolnych, którym zaledwie udaje się zdobyć pracę, pozwalającą na utrzymanie się i robienie planów na przyszłość. Ewentualnie zamierzają oni wyemigrować, żeby zdobyć

lepsze możliwości w innym kraju. W rzeczywistości wiele osób poszukuje samorealizacji poza sprawami zawodowymi.

W takim kontekście, w którym tak wiele osób ma poważne i konkretne powody, żeby twierdzić to, co napisano powyżej, przesłanie św. Josemaríi na temat pracy oświeśla *nadzieją Ewangelii* tę kryzysową rzeczywistość. Papież Franciszek wyjaśnia to w następujący sposób: „Ten, kto nie patrzy na kryzys w świetle Ewangelii, ogranicza się do dokonania autopsji zwłok: patrzy na kryzys, ale bez ewangelicznej nadziei, bez światła Ewangelii. Jesteśmy przerażeni tym kryzysem nie tylko dlatego, że zapomnieliśmy ocenić go tak, jak zachęca nas do tego Ewangelia, ale dlatego, że zapomnieliśmy, że Ewangelia jako pierwsza stawia nas w sytuacji kryzysowej. To Ewangelia stawia nas w sytuacji kryzysowej. Jeśli jednak

ponownie odnajdziemy odwagę i pokorę, by powiedzieć głośno, że czas kryzysu jest czasem Ducha Świętego, to nawet w obliczu doświadczenia ciemności, słabości, kruchości, sprzeczności i zagubienia, nie będziemy już czuli się przygniecenii, ale będziemy stale zachowywali wewnętrzną pewność, że rzeczy przybierają nową formę, wypływającą wyłącznie z doświadczenia łaski ukrytej w ciemności”<sup>[2]</sup>.

To światło wiary padające na ludzką rzeczywistość pracy sprawia, że rozchodzi się blask pierwotnej prawdy, że człowiek został umieszczony w ogrodzie Eden *ut operaretur*<sup>[3]</sup>, żeby pracował i współpracował z Bogiem w konstruowaniu świata, w tworzeniu życia społecznego i kultury. Ostatecznie praca to pozytywna i dobra rzeczywistość, miejsce realizacji osobistej i społecznej,

podstawa naszej świętości „jako więź  
jedności z innymi ludźmi i środek  
służący do przyczyniania się do  
postępu całej ludzkości, jako źródło  
środków do utrzymania własnej  
rodziny, jako okazja do osobistego  
doskonalenia się”<sup>[4]</sup>.

Na tych stronach skupimy się na  
społecznej projekcji pracy, która  
rozchodzi się na sposób  
koncentrycznych kręgów z miejsca,  
w którym się odbywa, przechodząc  
przez najbliższe środowisko (osiedle,  
wieś, miasto), żeby spowodować  
rzeczywiste przeobrażenie świata.

## **Kochać świat**

Miłość do świata i pragnienie  
doskonalenia go i prowadzenia do  
Boga to główny aspekt  
powołaniowego wezwania do Dzieła,  
który znajduje się w centrum jego  
przesłania. Jak tłumaczy św.  
Josemaría, duch ten prowadzi do  
dostrzegania we wszystkich

okolicznościach życia codziennego  
Bożego wezwania: „Musimy miłować  
Boga, aby w ten sposób miłować  
również Jego wolę i pragnąć  
odpowiedzieć na wezwania, które do  
nas kieruje poprzez powinności  
naszego zwyczajnego życia:  
obowiązki naszego stanu,  
wykonywany zawód, pracę, rodzinę,  
stosunki społeczne, cierpienie  
własne i innych ludzi, przyjaźń,  
pragnienie czynienia tego, co dobre i  
sprawiedliwe”<sup>[5]</sup>.

Rzut oka na tragedie,  
niesprawiedliwości, cierpienia albo  
powierzchowne podejście, jakie  
napotyka się w codziennym życiu,  
mógłby prowadzić do myślenia, że  
nasz obecny świat nie jest  
„przyjazny”, przynajmniej dopóki nie  
zostanie poprawiony. Natomiast  
wrażenie, że można niewiele wnieść  
do tej zmiany, może prowadzić nas  
do zamknięcia w kręgu naszego  
małego świata relacji, problemów,

zainteresowań i projektów. Czujemy, że przynajmniej tam możemy coś zrobić.

Niemniej jednak, świadomość, że Bóg jest naszym Ojcem dodaje nam bodźca do wyjścia z tej strefy komfortu, kiedy przypomnimy sobie, co obiecuje psalm 2: *dałem Ci narody w dziedzictwo*<sup>[6]</sup>. Syn otrzymuje to dziedzictwo z pragnieniem, aby przyniosło ono owoce, z pełnym nadziei optymizmem dostrzeżenia ufności Jego Ojca i z żywym uczuciem odpowiedzialności w stosunku do tego świata, który Bóg zostawia w naszych rękach. Nic nie jest obce sercu dziecka Bożego, dlatego że to właśnie sam świat – wszystko i wszyscy – stanowi owo dziedzictwo.

Miłość do świata jako daru, który Bóg Ojciec nam powierza, prowadzi do tego, aby chcieć „dogłębnie zrozumieć świat dzisiejszy: zmiany,

które zachodzą, możliwości, które w nim się rysują, a także ograniczenia oraz niesprawiedliwości, czasami poważne, które go plamią”<sup>[7]</sup>. Nie chodzi o zwyczajne zrozumienie intelektualne, ale o wyjście na spotkanie konkretnych osób z ich marzeniami i nadziejami, z ich wrażliwością, potrzebami i krytyką. I tak znajomość przemienia się w empatię, w słuchanie, w trud, aby zająć się drugą osobą, i w zobowiązanie, aby szukać dobra, we wcieloną miłość. Wyjaśnia to Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*: „Kochać kogoś, znaczy pragnąć jego dobra i działać skutecznie w tym kierunku. Obok dobra jednostek istnieje dobro związane z życiem społecznym osób: dobro wspólne. Jest to dobro «nas wszystkich», czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich, tworzących wspólnotę społeczną. Nie jest to dobro poszukiwane dla niego samego, ale ze względu na osoby,

które należą do wspólnoty społecznej i które tylko w niej mogą rzeczywiście i bardziej skutecznie osiągnąć swoje dobro. Pragnienie *dobra wspólnego* i działanie na jego rzecz *stanowi wymóg sprawiedliwości i miłości*”<sup>[8]</sup>.

Właśnie z miłości – do Boga, do bliźnich, do świata – tryska dająca godność i przeobrażająca siła pracy, która pozwala nam przyczyniać się do budowania z innymi owego *dobra nas wszystkich* z perspektywy własnego zawodu i poprzez szczególny wkład właściwy dla własnego zawodu. Wzorem współczującej miłości do współobywatela jest przypowieść o dobrym Samarytaninie, tłumaczy Papież Franciszek: „Jest to tekst, który zachęca nas do ożywienia naszego powołania jako obywateli naszej ojczyzny i całego świata, budowniczych nowych więzi społecznych”<sup>[9]</sup>.

przypowieść, Papież podkreśla, że nawet „miłosierny Samarytanin potrzebował gospody, która pozwoliłaby mu na zorganizowanie tego, czego sam wtedy nie był w stanie zapewnić”<sup>[10]</sup>. To praca pozwala nam przyczyniać się do zaspokajania ludzkich potrzeb.

## **Sposób życia pośród świata**

Podstawą mentalności świeckiej jest uznanie, że praca, stosunki społeczne i polityczne, rozrywka i tak dalej są miejscem spotkania z Bogiem i właściwym zadaniem zwykłego chrześcijanina. Co więcej, praca jest właśnie szczególnym sposobem, jakim dysponuje każda osoba, żeby *dbać o dziedzictwo* i współpracować przy budowie społeczeństwa. Nasze życie byłoby bardzo różne bez rolników, nauczycieli, transportowców, inżynierów czy scenarzystów. Święty Josemaría wyrażał to następująco: „Praca jest

środkiem, przy którego pomocy człowiek wkracza w społeczeństwo, środkiem, poprzez który wchodzi w całość ludzkich relacji, narzędziem, które nadaje mu miejsce, przestrzeń, w ludzkiej społeczności. Praca zawodowa i życie w świecie to dwie strony tej samej monety, dwie odmiany rzeczywistości, które są sobie wzajemnie potrzebne, do tego stopnia, że nie byłoby możliwe zrozumienie jednej z nich bez drugiej”<sup>[11]</sup>.

To własne miejsce, na którym Bóg oczekuje każdego, to uprzywilejowane środowisko do rozwijania wolności jako zdolności wytwarzania rzeczy dobrych wraz z innymi i dla innych, rzeczy, które służą również nam samym.

„Powróćmy do promowania dobra, dla nas samych i dla całej ludzkości, tak, abyśmy mogli wspólnie kroczyć w kierunku prawdziwego i integralnego rozwoju”<sup>[12]</sup>. W

zakładzie fryzjerskim, biurze, klasie, ogrodzie, garderobie znajduje się dziś i teraz pracy, którą się wykonuje i tam rodzi się decydujące pytanie: jakiego dobra oczekujesz ode mnie, Panie? Chodzi też o samo to staranie o poszukiwanie chrześcijańskiej doskonałości w pracy zawodowej, żeby dawać „dobry przykład – każdy na swoim miejscu – co samo w sobie jest już poszukiwaniem dobra całej ludzkości”<sup>[13]</sup>.

Równocześnie nietrudno zdać sobie sprawę, że czynienie dobra jest zadaniem przekraczającym możliwości poszczególnych jednostek. Co więcej, jest to zadanie wspólne, *wspólna walka*, jak ukazała nam pandemia i jak wyjaśnia Papież: **„Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. [...] Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!”**

Snujmy marzenia jako jedna ludzkość, jako wędrowcy stworzeni z tego samego ludzkiego ciała, jako dzieci tej samej ziemi, która wszystkich nas gości, każdego z bogactwem jego wiary czy jego przekonań, każdego z jego własnym głosem, wszystkich jako braci!”<sup>[14]</sup>. Doświadczenie natomiast potwierdza nam, że wspólne czynienie dobra przełamuje barierę różnic ideologicznych, odmiennych stylów życia lub braku wiary.

W Kościele zawsze będą istniały instytucje nastawione na pomoc i my wszyscy jako chrześcijanie jesteśmy powołani do bycia dobrymi Samarytanami, którzy zatrzymują się przy rannym bracie. Jako świeccy mamy jednak niezbywalną misję obecności w miejscach, w których budowane jest społeczeństwo, zwłaszcza tych związanych z naszym zawodem. Na przykład, architekt może wypowiadać się przeciwko

zanieczyszczeniom, głosować na partię przychylną rodzinie i pracować jako wolontariusz z bezdomnymi w swoim mieście. Jeśli jednak pracuje w dziedzinie urbanistyki, jest niezastąpiony, jeśli chodzi o tworzenie, razem z kolegami, środowiska bardziej zielonego, wielopokoleniowego, bezpiecznego, z podstawowymi usługami, dobrze skomunikowanego, z przestrzenią wspólną i tak dalej, w taki sposób, żeby wpływać bezpośrednio na jakość powietrza, relacje rodzinne i dostęp do mieszkań.

## **Z miłością i sprawiedliwością**

Ten chrześcijański sposób życia i działania w świecie poprzez pracę z innymi i dla innych niesie ze sobą największy przeobrażający potencjał społeczeństwa — wiarę, która „oświeca nasze sumienia, pobudzając nas do uczestniczenia ze wszystkich

sił w zmiennych kolejach i problemach ludzkiej historii. W tej historii, która rozpoczęła się wraz ze stworzeniem świata i która skończy się wraz z wypełnieniem się wieków, chrześcijanin nie jest apatrydą. Jest obywatelem miasta ludzi, z duszą pełną pragnienia Boga”<sup>[15]</sup> —.

Jeżeli skupimy się na środowisku pracy, wypada zadać sobie pytanie, jakie cechy chrześcijańskiego stylu bycia okazują się najskuteczniej wspierać to przeobrażenie.

Odpowiedź byłaby długa, ale są dwie cnoty, które wnoszą szczególną wartość: miłość i sprawiedliwość, widziane w wymiarze społecznym. Obie przekładają się na wachlarz postaw, które obecnie cieszą się uznaniem jako niezbędne wartości do rozwijania wspólnego przedsięwzięcia, a które proponuje społeczna nauka Kościoła. Nauki te oferują wskazówki oświecające światłem prawdy Ewangelii możliwe

sposoby postępowania w najróżniejszych sytuacjach społecznych, kulturalnych i tak dalej, a które przejawiają się w niektórych postawach jak następujące.

Spółeczna przyjaźń, solidarność i uczestnictwo prowadzą do **„budowania relacji, które wykraczają poza zwykłą pracę, i umacniania więzi dobra”**<sup>[16]</sup>. W ten sposób wyrażał to św. Josemaría w liście z 1939 roku na temat misji chrześcijanina w życiu społecznym: „Chrześcijanin nie może być indywidualistą, nie może dystansować się od innych, nie może żyć w sposób egoistyczny, odwrócony plecami do świata. Jest istotowo społeczny: jest odpowiedzialnym członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa”<sup>[17]</sup>.

Wspieranie integralnego rozwoju osobistego – wszystkich ludzi i całego człowieka – zakłada odpowiedzialną

wolność osoby i narodów, ponieważ żadna struktura nie może zagwarantować wspomnianego rozwoju z zewnątrz i ponad ludzką odpowiedzialnością<sup>[18]</sup>. Współpraca rodzi się z przekonania, że nie można znaleźć rozwiązania problemów z jednej perspektywy i prowadzi do proaktywnego otwarcia, do pracy zespołowej – również z tymi, którzy nie myślą tak jak my – i do szczerego dialogu.

Sprawiedliwość polega na dawaniu drugiej osobie tego, co jej się należy, tego, co jej przypada zgodnie z jej życiem i jej postępowaniem. Jest to pierwsza droga miłości, nieodłączna od niej<sup>[19]</sup>, a równocześnie domagająca się wyższej logiki, ponieważ społeczeństwo nie może być wspierane tylko poprzez sprawiedliwe relacje praw i obowiązków, ale przede wszystkim i lepiej przy pomocy relacji

bezinteresowności, miłosierdzia i komunii<sup>[20]</sup>.

Przejrzystość, uczciwość i odpowiedzialność jako wartości społeczne<sup>[21]</sup>, chociaż mogą na krótką metę przynosić straty – właściwe dla tego, kto podejmuje ryzyko polegające na zaufaniu innym ludziom – są solidnymi fundamentami do stworzenia środowiska i sposobu pracy, który wzywa do dzielenia wzajemnych obowiązków, mobilizując w ten sposób o wiele bardziej niż zwykle domaganie się praw<sup>[22]</sup>.

Możliwości są nieskończone, w zależności od okoliczności każdej osoby. Na przykład, uczestnictwo w stowarzyszeniach zawodowych, *mentoring* dziewcząt w projektach STEM, projekty współpracy *open source* albo alfabetyzacja dorosłych, mogą być inicjatywami wspieranymi razem z kolegami. Przyspieszanie

badań nad zapomnianymi chorobami, usługi *pro bono* z istotnych przyczyn, zaangażowanie się w czystszy proces przemysłowy, odrzucenie łapówek albo poprawa warunków pracy mogą być inicjatywami, które są wspierane w ramach przedsiębiorstwa albo instytucji, w której się pracuje.

## **Przeobrażanie otoczenia w pracy**

Miłość do świata, połączona ze świadomością własnej wolności i odpowiedzialności, prowadzą do zaangażowania w swojej pracy i z perspektywy swojej pracy w doskonalenie społeczeństwa. Praca nie jest po prostu miejscem do indywidualnej «samorealizacji», tylko platformą, z której można rozwijać w całej rozciągłości ludzką i chrześcijańską gorliwość o bliźniego i o warunki społeczne, które umożliwiają jego rozwój<sup>[23]</sup>.

Stawianie czoła pracy jako środkowi służącemu do przyczyniania się do postępu ludzkości to na pierwszym miejscu przyczynianie się do humanizacji własnego środowiska pracy. Pierwsze rozwiązywanie problemów występuje w najbliższym środowisku<sup>[24]</sup>. Na przykład, wobec sytuacji konfliktowych rodzących się w pracy jak w każdej ludzkiej relacji najistotniejszą rzeczą jest nie dać się przez nie zdominować ani żeby nie doszło do panowania tego, co Papież Franciszek nazywa logiką konfliktu<sup>[25]</sup>, która zawsze poszukuje *winnych*, których może stygmatyzować i deprecjonować, i *sprawiedliwych*, których może usprawiedliwiać: „Gdy zatrzymujemy się na konflikcie, tracimy poczucie głębokiej jedności rzeczywistości”<sup>[26]</sup>.

Środowiska pracy domagają się również stałego i zdecydowanego wysiłku, żeby miłować, starając się

interesować każdą osobą, jej potrzebami, ponieważ wszyscy jesteśmy ubodzy, brakuje nam czegoś „nie tylko w sensie materialnym, ale także duchowym, uczuciowym i moralnym”<sup>[27]</sup>. Ułatwia nam to osobiste doświadczanie miłości Boga, rodziny, przyjaciół.

Wszystko powyższe można uczynić rzeczywistością na nieskończenie wiele konkretnych sposobów: wspierać kolegę, który oczekuje narodzin dziecka albo opiekuje się osobą starszą lub niesamodzielną; świadczyć przysługi nie przynoszące zysków; świętować czyjeś urodziny; pomijać drobne różnice; zachowywać się lojalnie i nie krytykować.

Taka humanizacja najbliższego otoczenia niesie ze sobą również określanie problemów, branie ich na siebie i staranie, aby «zagłuszyć zło obfitością dobra», pokrywając braki,

mnożąc inicjatywy, które rozwiną albo przekierują ukrytą energię na sytuację, którą trzeba poprawić<sup>[28]</sup>. W ten sposób przekracza się indywidualistyczną i utylitarystyczną perspektywę i udaje się odkryć, spojrzeniem oczyszczonym przez miłość, „szczególne punkty zbieżne i konkretne możliwości rozwiązań, bez rezygnacji z jakiegokolwiek fundamentalnego wymiaru życia ludzkiego”<sup>[29]</sup>.

Pozostaje wiele do zrobienia i być może jak Mojżesz osłabniemy w trudzie. Warto mieć na uwadze wniosek z encykliki *Caritas in veritate*: „Rozwój potrzebuje chrześcijan z ramionami wzniesionymi do Boga w postawie modlitwy, chrześcijan kierujących się świadomością, że miłość pełna prawdy, *caritas in veritate*, która jest u początków autentycznego rozwoju, nie jest naszym wytworem, ale

została nam podarowana. Dlatego również w najtrudniejszych i najbardziej złożonych chwilach, oprócz świadomego reagowania, powinniśmy przede wszystkim odwoływać się do Jego miłości. Rozwój zakłada wrażliwość na życie duchowe, poważne podejście do przeżywania ufności w Bogu, duchowego braterstwa w Chrystusie, zawierzenia Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu, miłości i przebaczenia, wyrzeczenia się samego siebie, przyjęcia bliźniego, sprawiedliwości i pokoju. Wszystko to jest nieodzowne do przemiany «serc kamiennych» w «serca z ciała» (Ez 36, 26), tak by życie na ziemi uczynić «Bożym», i dlatego bardziej godnym człowieka”<sup>[30]</sup>.

Susana López

Tłum. Bronisław Jakubowski

[1] Franciszek, *Laudato si'*, 127.

[2] Franciszek, Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji życzeń bożonarodzeniowych 2020 r., 21 grudnia 2020 r., 6.

[3] Rdz 2,15.

[4] Św. Josemaría, List nr 14, z 15 października 1948 r., 4.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 17.

[6] Por. Ps 2, 8: Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w Twoje posiadanie krańce ziemi.

[7] Fernando Ocáriz, Słowo od Prałata, 7 lipca 2017 r.

[8] Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 7.

[9] Franciszek, *Fratelli tutti*, 66.

[10] Tamże, 165.

[11] Św. Josemaría, List nr 11, z 6 maja 1945 r., 13.

[12] Franciszek, *Fratelli tutti*, 113.

[13] Św. Josemaría, List nr 3, z 9 stycznia 1932, 4.

[14] Franciszek, *Fratelli tutti*, 8.

[15] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 99.

[16] Franciszek, Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia, 23 grudnia 2021 r.

[17] Św. Josemaría, List nr 5, z 2 października 1939 r., 37.

[18] Por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 17.

[19] Por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 6.

[20] Tamże.

[21] Por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 36.

[22] Tamże, 43.

[23] Por. Ana Marta González, „Mundo y condición humana en san Josemaría Escrivá. Claves cristianas para una filosofía de las ciencias sociales”, w: *Romana* nr 65, lipiec-grudzień 2017.

[24] Por. św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 10: Widzimy w pracy — w szlachetnym, twórczym trudzie człowieka — nie tylko jedną z najwyższych wartości ludzkich, środek niezbędny dla postępu społecznego oraz zaprowadzenia coraz bardziej sprawiedliwych stosunków między ludźmi, lecz także znak miłości Boga do swoich dzieci i miłości ludzi między sobą i do Boga — środek do doskonałości, drogę do świętości.

[25] \_\_\_\_\_ Franciszek, Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia, 23 grudnia 2021 r., 7.

[26] \_\_\_\_\_ Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 226.

[27] \_\_\_\_\_ Franciszek, Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia, 23 grudnia 2021 r.

[28] \_\_\_\_\_ Por. Ana Marta González, „Mundo y condición humana en san Josemaría Escrivá. Claves cristianas para una filosofía de las ciencias sociales”, w: *Romana* nr 65, lipiec-grudzień 2017.

[29] \_\_\_\_\_ Tamże, 32.

[30] \_\_\_\_\_ Tamże, 79.

Susana López

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/o-formacji-zawodowej-iii-obywatele-ktorzy-pracuja-wraz-z-innymi-obywatelami/> (25-03-2025)